

GONIEC

WOIEWODZTWA AUGUSTOWSKIEGO.

Nr 2.

Dulce et decorum est pro Patria mori.

SUWAŁKI, dnia 21. Grudnia 1850. roku.

Sejm Narodu Polskiego zwołany został na dzień 18. b. m. Odległość od Stolicy niedozwolila nam bliższych w tym tak ważnym przedmiocie zasięgnąć wiadomości. Niechcemy przypuszczać do myśli, ażeby w tym świętym przybytku swobód narodowych niezgoda i rozłam znaleźć swoje siedlisko; są to wybrańcy całego Narodu; pojedyncze je ogniwą stanowią jedną całość, jedną jedność, przejęli się zapewne duchem swoich współbraci, i nie zawiodą naszego oczekiwania.

Polacy! Pamiętajmy, że Polska niegdyś rozległa, ludna i silna, upadła jedynie niezgoda, Ojcowie nasi posiadali mężstwo, umieli poświęcać życie i majątek dla dobra Ojczyzny; lecz mężstwo i chęci dobre, bez zgody i jedności, bez tych świętych przewodników każdego przedsięwzięcia, stały się siłą martwą, i nieplodną.

Radzono na pamiętnym czteroletnim Sejmie, mówiono z zapalem, lecz czas ten dla sztuki krassomowskiej mało przyniosł zalecny, a dla Ojczyzny zupełnie został stracony. — Precz z słowami; siły, mężstwa i jedności potrzeba; miłość Ojczyzny, odwaga, uległość władzy, jedność i zgoda, oto są figury retoryczne, które w sercu każdego Polaka wyryte być powinny.

Naród cały położył ufność w *Chłopickim*. Jego imie przejmuję serca nasze zapalem, Jego Obywatelskie cnoty, Jego wojenna sława, wskrzeszają przytłumioną tyłu cierpieniami odwagę, i są rękojmią wolności. Nie wątpimy więc, że reprezentanci Narodu, zasługom Męża od współbraci ukochanego, oddadzą sprawiedliwość, że nie zniszczą tej nadziei, którą w sercach żywiemy; i zapewnią Go, że piersi każdego Polaka są dla niego tarczą.

Pamiętajcie, że gdzie wielu rządzi, tam najczęściej wkrada się bezrząd; pamiętajcie, żeby was potomność nieobwinięła, że nie umieliście korzystać z doświadczenia i powstającą z gruzów obaliliście nadzieję.

Wiadomości miejscowe.

Rada Obywatelska w dniu 15. Grudnia b. m. wydała odezwę do wszystkich Urzędników administracyjnych i sądowych, do duchownych i wszelkich władz tutejszego Województwa, ażeby przez dobrowolne ofiary niesli pomoc Ojczyźnie. Już inni Województwa uprzedzili nas w tym względzie, a Obywatele i Urzędnicy tego Województwa tak iak dotąd okazali się gorliwymi o odzyskanie swobód ojczyństw, tak też w tak stanowczey chwili nietylko ra-

da, ale i czynami zechcą wesprzeć działania *Rządu Tymczasowego i Dyktatora*.

Podobna odezwa wyszła do Izraelitów, niewątpliwy o skutku. Nie wysyłają oni synów swoich w obronę kraju, który od tyłu wieków dał im przytułek; my ich bronimy i osoby i całego majątków, mamy więc prawo spodziewać się, że w połączonej sprawie pośpieszą ze skłódkami jakich terazniejsze wymagają okoliczności.

Wiadomości z Warszawy.

W dniu wczorajszym przybył z Petersburga Półkownik *Hauke*, i przywiózł z sobą ekspedycję, z których się okazało, że Najjaśniejszy Pan zaraz po odebraniu pierwszych wiadomości o powstaniu w stolicy dopełnionem; przesłał rozkazy swoje do Rady Administracyjnej, ażeby taż we wszystkim do zarządzeń Wielkiego Xięcia Cesarzewicza stosowała się; *Dyktator i Rząd Tymczasowy* mając wzgląd na ciąg zdarzeń, które zaszły, zważając, że deputacja z *Xcya Lubieckiego i P. Jeziońskiego* złożona, w dniu 10. b. m. z Warszawy wyprawiona, ma zlecenie wystawienia N. Panu prawdziwego stanu rzeczy, skutkiem którego spodziewać się należy odmiennych następnie rozporządzeń; w odpowiedzi swojej N. Panu do wyjaśnienia delegacyi poruczonych odwołali się, i dalszych oczekiwać będą wypadków.

— W tej chwili nadeszła wiadomość, że Xięże *Lubecki* dnia 15. b. m. o godzinie 2. po północy przybył do Terespoła, gdzie z rozkazu W. Xięcia wszystkie trudności dalszej podróży ułatwione zostały.

— Dyktator mianował JP. *Józefa Bolesława Ostrowskiego*, zastępcą Sekretarza Generalnego w Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości.

— Portret *Roźnieckiego* powieszony został na latarni, obok Klasztoru Karmelitów na Lesznie, w którym płodny w wynalazki geniusz jego dla ofiar despotyzmu

ufundował okropne więzienie, w więzieniu tem pod ziemią jest i Kancellarya *Roźnieckiego*; gdzie on odbywał swoje śledztwa. — Lista szpiegów wynaleziona w papierach *Roźnieckiego, Nowosilcowa, Makrota*, wykryła Rządowi tych ludzi, którzy często pod maską uczciwych, pokrywali swój podły sposób myślenia; odbiorą zasłużoną karę, brakuje tylko *Roźnieckiego*, który z bojaźni szubienicy, wiernym pozostał Cesarzewiczowi.

— W Zameściu uwolniono dwunastu uwięzionych, którzy bez żadnego śledztwa lat kilka zamknięci siedzieli.

— Zajmują się czynnie obwarowaniem Warszawy; okopy na Pradze są już daleko posunięte; liczba pracujących zwiększa się codziennie; wiele obywateli jako ochotnicy pracuje nad obwarowaniem tego tak ważnego miejsca.

— Miały być wysłane poselstwa do zagranicznych mocarstw, aby im okazać prawdziwą i ostateczną potrzebę naszego powstania, a razem zjednać przychylność dla dobrej sprawy Narodu Polskiego.

— Francya już miała przysłać nam znaczne pieniężne zasiłki.

— W Lublinie otrzymano wiadomość piecką pochodzącą z Odessy, że Parta rozpoczęła z Rosyją kroki nieprzyjacielskie, że z dwunasto tysięcy korpusu Rosyjan, mała garstka powróciła do kraju. Wiadomość ta nabywa tym większej pewności, że z innego źródła dowiadujemy się, iż wojska Rosyjskie cofają się od granic Polski w głąb kraju.

— Bank Polski odebrał z Hamburga i Berlina świeżo nowy transport srebra w sztabach i w monecie od 5. do 6. Milionów wartości.

— Donoszą z Częstochowy, że tam słyszano mocny huk harmat, po czem rozeszła się wiadomość, że powstanie wybuchnęło w Śląsku, i powstańcy zajęli twierdze Kosel.

— Powstanie Polaków ujęło na gorącym uczynku dwory północy. Jenerał *Dybiec* ułożył w Berlinie plan przyszłej wojny z Francją i Belgią. Polacy mieli składać przednią straż wielkiego wojska.

Wiadomości Zagraniczne.

Niemieckie Gazety z Monachium powstają głośno przeciwko obecnemu porządkowi rzeczy, wystawiają ile Niemcy ponieśli ofiar dla wolności, i jak haniebnie zawiedziono ich nadzieje i uludzano obietnicami.

— Donoszą listy, że znaczny korpus wojska Francuzkiego przeszedł już Ren.

— Na pierwszą wiadomość o rewolucyi naszej, prawi Polacy znajdujący się w Wiedniu pośpieszyli ku Ojczyźnie. Część jedna obecnych tam Galicyanów udała się na ziemię rodzinną, inni zaś prosto z Wiednia puscili się ku granicom Królestwa, w obawie by później nie doznali jakich przeszkód. Wczoraj przybyło ich kilku do Warszawy, niosąc życie swoje na usługi wspólnej matki. Oświadczają oni, iż pomiędzy Austryakami panuje duch jak najprzyjaźniejszy szlachetnemu ocknięciu się naszego Narodu.

— Z pomiędzy Jenerałów poległych w rewolucyi, *Blumer* najbardziej był znienawidzony; żołnierze źle życząc sobie, mówili: *bo dajesz się dostać pod sąd Blumera.*

Ogólne wyobrażenie o konstytucyi.

Od lat czterdziest konstytucya zajmuje nietylko pojedynczych ale i narody; odgłos jej stał się powszechnym hasłem na obu półkulach ziemi rozlegającym się, ważnym tyle co wolność. Nie każdy jednak chociaż czytać umie, posiada jasne wyobrażenie o konstytucyi, dla takich jest to przedsięwzięciem w tym przedmiocie nieco wypisać. Nie weźmie mi za złe czytelnik, iż się z mojego pisma nie nowego nie dowie.

Wszystkim dobrze wiadomo, że każde towarzystwo musi być urządzone. Weźmy na przykład wspólkę między kilku zawartą, i ta nie może się obejść bez po-

wnych prawideł, musi być urządzona, muszą być oznaczone prawa każdemu stowarzyszonemu służyć mające. Złożony fundusz do wspólnego zysku, musi być przez kogoś administrowany, korzystnie użyty. Stowarzyszeni przy zawiązaniu wspólki koniecznie oznaczyć muszą, kto takowym wspólnym funduszem zarządzać będzie, i jaka rozciągłość Władzy ma mu być powierzona. Ludzie z natury do życia towarzyskiego są przeznaczeni. Pierwsze towarzystwa były familijne, z których dopiero wielkie towarzystwa cywilne potworzone, w celu zabezpieczenia każdemu prawnej wolności; takowe łącząc się w jedno wielkie towarzystwo, wybierali sobie Naczelnika w osobie jednego lub kilku, który miał połączony siły używać ku odparciu napadów nieprzyjacielskich, wewnątrz nad potrzebami kraju z wybraną częścią narodu radzić, urządzenia wydawać, i takowe do skutku doprowadzać, oraz zachodzić mogące spory rozsądzać. Ze towarzyskiej władzy taki początek, pokazują dzieje, pokazują sama natura rzeczy; źródłem więc Najwyższej Władzy jest ogólna wszystkich wola, wszystkich zgodzenie się i przystanie. Sprawiedliwe zatem jest zdanie tych, którzy utrzymują, że wszelka władza nie zkadinał, jak tylko z ogólnej woli ludu w towarzystwo się łączącego pochodzi. Sposób jakim udzieloną przez członków towarzystwa władzę naczelnik ma wykonywać; to urządzenie się w porządne towarzystwo nazywamy od wyrazu łacińskiego *constituere* urządzać się konstytucyą. W ogólnym znaczeniu będzie tu forma kształt Rządu. Z tego stanowiska wpatrując się wyniknie, że każdy kraj ma swoją konstytucyą, chociażby był samowładnie rządzonym, chociażby obywatel nie miał żadnego znaczenia, żadnego do władzy prawodawczej udziału. Każdy to pojmuje, że nie o taką konstytucyą odzywa się głos powszechny ludów, o słowo niktby nie

chciał krwi przelewać, nie byłoby rewolucji czyli zmiany Rządu. — Cóż więc rozumie się przez konstytucyę? Teraz w właściwem, ściślejszem znaczeniu rozumiemy oznaczenie sprawowania władzy najwyższej, w sposobie takim, aby każdy członek towarzystwa mógł używać tyle wolności, ile jęy należąc do składu towarzystwa Państwem zwanego używać można. Jest to forma rządu, do której ród ludzki zaledwie po upływie kilku tysięcy lat dojść zdołał. Jest to panowanie prawa nie ludzi, gdzie obywatel niepotrzebuje obawiać się złego lub dobrego humoru panującego, lub jego podwładnych; gdzie obywatel każdy uważany jest za jedno ogniwo tego wielkiego łańcucha Państwem zwanego; gdzie panujący może robić dobrze bez ograniczenia, a źle działać jest mu odjęta możność; gdzie obywatel każdy bez żadnej obawy może myśli swoje ustnie i na piśmie wynurzać; gdzie obywatel ponosząc ciężary ma prawo w użycie takowych wyglądać; gdzie obywatel o tyle podatki płaci, o ile potrzeba jemu wykazana wymaga, i o ile je uchwali: słowem, jest to rząd, jaki zdrowy rozum ludzki za najlepszy być uznął. Jest to rząd pod którym czuć można zadość swoją, pod którym wolno rozwijać siły umysłowe; dążyć do coraz większej doskonałości. Jest to rząd, pod którym można używać tyle szczęścia, ile go natęjkuli ziemskiej używać można.

O wy władcy świata! jeżeli, a co inaczej przypuszczać nie należy, pragniecie szczęścia ludów, czemuż sprzeciwiacie się używaniu swobód prawdziwie konstytucyjnych? Czemuż oddalacie epokę ich używania, tam gdzie ich lud pojmuwać jeszcze niezdolny?! Potomność będzie się dziwić czemu głos prawdy nie mógł się przedrzeć do Tronów? Czemu to co jedynie

może zapewnić spokojność wewnętrzną, szczęście dla ludów, a błogosławieństwo dla panujących, tak mocny znaydywało opór; prędzej bowiem czy później musi nastąpić epoka pañowania prawa prawdy i cnoty. Prózne marzenia, aby połączone siły despotów, mogły zapewnić spokojność wewnętrzną, aby mogły położyć kamień węgielny do ideału, do pokoju wiecznego.

DZIEŃ 29. LISTOPADA.

Bez sił — bez życia — w silne ujęci okowy,
Gnilimy w zapomnieniu, i olbrzym północy
Trzymał orła starego w zamrożonej mocy,
I ziębił nasze serca i zaciemniał głowy.

Wista, co wolnych kiedyś widziała mieszkańców,
Leniwo włókła nurty wśród nie Polskich płonów,
Bo widziała w przemocy zamki Jagiellonów,
I tyrańskich żołdaków wśród nie Polskich szanów.
Orzeł co się gdzie nie gdzie sam jeszcze unosił,
Musiał spocząć na pierśiach dwugłównego ptaka,
Polak bał się przywitać imieniem Polaka,
Tylko wspomniawszy wolność, łzami lica rosił.
Pietnascie lat wiekowym ciężało kamieniem,
Złotem pohana służyły, cę krew nasza ssali,
W czynach i w modłach nawet naszych szpiegowali
I zbrodnia było u nich karmić się wspomnieniem.

Wszędzie gasła nadzieja i tępiata siła,
Tylko w młodzieży jeszcze ducha nie zgasili,
Oni młodego Orła w pierśiach wykarmili,
A Szkoła Podchorążych, latać go uczyła.
I wzbił się nowy Fenix i świetnym zawodem
Starego Lwa tyranii z siedziby wypędził,
A skoro go ujrzeli, nikt już krwi nie szczędził,
Naród poszedł za wojskiem, wojsko za narodem.
Gdy myśl stała się czynem, a prawda zjawieniem,
Gdy ptak wykuł się z gniazda ojczyściej miłości,
Towarzysz Tadusza zapłakał z radości,
A Uczeń Napoleona poparł go ramieniem.
Więc za nim bracia, wszak za przyszłe dzieje
Przeszłość wam ręczy Imionami swemi:
Wszak z Niemcewiczem, wszakże z Chłopickimi,
Można zwyciężyć, można mieć nadzieję.

D. Magnuszewski.

OMYŁKA W DRUKU. W Numerze pierwszym o doniesieniu z Francyi, że Minister wojny Marszałek *Soult* zatrudnia się wystawieniem 400000 regularnego wojska — zamiast na Morzu powinno być na Marce.